

Pierwsza tura tegorocznego GP na j. Zarybinek

Maj jak zwykle rozpoczęliśmy ze spinningiem. Pierwsza tura tegorocznego GP na j. Zarybinek już na starcie zapowiadała się sensacyjnie. Pierwszy raz w historii naszego koła brało w niej udział aż 21 członków, w tym 4 juniorów.



Maj jak zwykle rozpoczęliśmy ze spinningiem. Pierwsza tura tegorocznego GP na j. Zarybinek już na starcie zapowiadała się sensacyjnie. Pierwszy raz w historii naszego koła brało w niej udział aż 21 członków, w tym 4 juniorów.

Pogoda dopisała, choć poranek był dość chłodny, a woda zimna. Później przywitały nas promienie wiosennego słońca.

Po krótkiej odprawie przez zaproszonego na zawody Sędziego Głównego Pawła Wótkowskiego, rozpoczynamy rywalizację. Już po pierwszych rzutach uwiesiło się kilka niewymiarowych szczupaczków, które natychmiast wróciły do wody z nakazem powrotu z „mamusią, a najlepiej z babcią”. Na pierwsze punktowane sztuki nie trzeba było jednak długo czekać. Ten iście rekordowy wynik rozpoczyna kolega Jan Szulc ze szczupakiem 52 cm. Sędzia miał szybki powrót do tego zawodnika – jakieś 10 minut po pierwszej sztuce z tego samego miejsca padł kolejny - 53 cm. W międzyczasie wszystkich obiegła wiadomość, że kolega Mateusz Barszcz złowił okonia 29 cm. Po kolejnych kilkunastu minutach znów widać wygięty kij, tym razem to kolega Ryszard Świdorski ciągnie prawdziwy okaz, niestety po kilkunastu sekundach holu „ryba”, bo

nie wiemy dokładnie co to było, zrywa się. Pozostało nam jedynie szacowanie jej wagi i domyślanie się ... Zawody trwają dalej, co chwilka dochodzą słuchy o kolejnych niewymiarowych szczupakach. W końcu przynętę chwyta 60-tna złapana przez kolegę Kazimierza Leszczewicza. Padają kolejne niewymiarowe okonie i szczupaki. Do końca zawodów pozostaje 10 minut i nagle na wodzie wśród zawodników wielkie poruszenie z oddali widzimy pięknie wygięte wędzicho. Kolega Zygmunt Bedra po kilku minutach walki wychodzi na brzeg do sędziów z pięknym 75 cm okazem szczupaka.

Na zawodach złowiono 5 wymiarowych szczupaków oraz 1 okonia. Zwycięzcą tury okazał się łowca największego Zygmunt Bedra.

Wielka frekwencja oraz udział juniorów uradował nasze serca. Chcieli byśmy, aby na zawodach spinningowych zawsze było nas co najmniej tylu. Jedno co nas zmartwiło to plaga śmieci nad jeziorem, choć sprzątaliśmy te brzegi jesienią. Widać, że coraz więcej z nas ma chęć do integrowania się. Teraz pozostała nam żmudna walka o porządek nad wodą....

Kapitan sportowy koła

Przemysław Zdunek

Reszta zdjęć w **GALERII**

6 maja 2013, 13:23